



Jubileuszowy Bankiet Harcerski w Montrealu

Zgodnie z tradycją powinnam napisać na temat przebiegu Jubileuszowego Harcerskiego Bankietu, na którym wspólnie świętowaliśmy 60-lecie założenia jednostek harcerskich w Montrealu.

Powinnam opowiedzieć:

- o rozpoczęciu obrzędem zapalenia centralnego ogniska, od którego harcerki i harcerze roznieśli płomien na każdy stół;
- o honorowych gościach, którzy nas zaszczycili swoją obecnością na czele z Komendantką Żeńskiej Chorągwi , która obiecała nas częściej odwiedzać;
- o kolegach i koleżankach z bratnich szczepów, którzy przyjechali świętować razem z nami;
- o ciekawych okolicznościowych przemowach i serdecznych życzeniach;
- o panelu odpowiadającym na nieco kłopotliwe pytania;

- o smacznej kolacji oraz bigosie i smalcu, że tylko palce lizać;
- o harcerskiej obsłudze, godnej naszej dumy;
- o wystawie, na której było tyle chust, że złożone dosięgłyby od Montrealu do Kaszub;
- o fotobudce, która dostarczyła wszystkim wiele śmiechu.

Odbiegnę jednak od tradycji i podzielę się kilkoma refleksjami.

Dla większości z nas harcerstwo było, jest i będzie wspaniałą przygodą, bodźcem z dawką energii potrzebną w każdej dziedzinie życia. W harcerstwie znajdujemy wartości, wiedzę, zrozumienie, wsparcie, ale znajdujemy przede wszystkim przyjaciół.

Możnaby powiedzieć, że to bajka. Nie w harcerstwie, gdzie przyjaźnie zawiązywane za najmłodszych lat potrafią przetrwać ponad czas.

Świadectwem tego był nasz jubileusz, na którym spotykając się po latach ewidentna była więź jaka łączy harcerską brać ... i nie tylko, bo również sympatyków harcerstwa, wszystkich tych, którzy wierzą w nasz ruch. Potrafiliśmy po prostu cieszyć się i być ze sobą, tak jakby nie było żadnej przerwy.

Najpiękniejsze jednak było to, że nasza uroczystość połączyła wszystkich: od najmłodszej harcerki i harcerza, poprzez starszą instruktorską, naczelnictwo harcerskie, ojców Franciszkanów, zaprzyjaźnionych weteranów, dobroczyńców, rodziców i dziadków oraz entuzjastów harcerstwa.

Przekrój pokoleń stworzył niepowtarzalny klimat naszego jubileuszu. Uroczystość ta na długo zostanie w naszej pamięci.

Nie pozostaje nic innego, jak skierować gorące podziękowania założycielkom Hufca "Ogniwo", które stworzyły podwaliny naszego Hufca oraz ich następczyniom, które ich pracę kontynuują.

Zakończę cytatem Roberta Baden-Powella, mottem naszego jubileuszu:
„Starajcie się zostawić ten świat choć trochę lepszym niż go zastaliście.”

Czuwaj!
Stefanie Włodarczyk, phm.
Hufcowa Hufca "Ogniwo"